

Adwokatura Dyscyplinarki przed Sądem Najwyższym

Jawnie czy za zamkniętymi drzwiami

Sąd Najwyższy rozpatrzył w piątek trzy sprawy dyscyplinarne adwokatów, po raz pierwszy pod rządami znowelizowanego prawa o adwokaturze, które wśród nowych gwarancji dla poszkodowanych wprowadzić miało – choć może się okazać, że to tylko nadinterpretacja – jawność rozpraw kasacyjnych. Orzekający sędziowie mieli bowiem inne zdanie i uznali, że rozprawy powinny toczyć się za zamkniętymi drzwiami. Nie wiadomo jednak, jak w identycznych sprawach postąpią inni sędziowie.

Skarga kasacyjna od wyroków II instancji sądów adwokackich (zamiast rewizji nadzwyczajnej) to – zwłaszcza dla pokrzywdzonych –

jedna z zasadniczych nowych gwarancji działalności korporacji, zresztą nie tylko adwokackiej. Drugą gwarancją miała być jawna rozprawa kasacyjna – tak twierdzą przedstawiciele środowisk zabiegających o wprowadzenie jawności postępowań dyscyplinarnych, przynajmniej przed SN. Nic więc dziwnego, że decyzja SN zaskoczyła obserwatorów piątkowej precedensowej rozprawy.

Kwestie prawne obracają się wokół art. 95a prawa o adwokaturze, który stanowi, że rozprawa przed sądem dyscyplinarnym jest jawna dla członków adwokatury oraz przedstawicieli ministra sprawiedliwości, chyba że zachodzą wymaga-

ne przez procedurę karną wypadki prowadzenia postępowania przy drzwiach zamkniętych. Lech Gardocki, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, wyjaśnił dziennikarzom oraz obserwatorowi Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, że skład orzekający zapewne potraktował rozprawę kasacyjną jako dalszy ciąg postępowania dyscyplinarnego, stąd decyzja o drzwiach zamkniętych, której – w świetle art. 95a – można bronić. Prezes Gardocki dodał jednak, że można z niego wywieść też przeciwny wniosek: że rozprawa kasacyjna ma być jawna. Sędziowie SN będą więc musieli się nad tą kwestią zastanowić. Nie jest też wykluczone, że inny skład orze-

kający uzna, iż rozprawa może być jawna.

Tymczasem Łukasz Bojarski, który w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka zajmuje się problemami odpowiedzialności zawodowej prawników, twierdzi, że podczas nowelizacji prawa o adwokaturze przedstawiciele tej korporacji, a także Ministerstwa Sprawiedliwości, zapewniali publicznie, iż właśnie dzięki jawnym rozprawom kasacyjnym sprawowana będzie społeczna, jawna kontrola nad postępowaniem dyscyplinarnym. Jego zdaniem wczorajsza decyzja to nie kwestia interpretacji prawa, lecz pomyłka sądowa, naruszająca także konstytucyjną gwarancję jawności rozprawy.

Z kolei mec. Jerzy Naumann, który z ramienia Naczelnej Rady Adwokackiej bronił wczoraj wszystkich orzeczeń sądów dyscyplinarnych (skarżyli je adwokaci – w dwóch wypadkach nieskutecznie), powiedział, że właściwą kontrolę zapewniają także niejawne rozprawy, a niejawnosc postępowań też czemuś ma służyć: utrzymaniu etosu adwokatury. Mec. Czesław Jaworski, prezes NRA, powiedział „Rz”, że wprawdzie środowiska helsińskie domagają się od dawna jawności postępowań dyscyplinarnych, jednak rozprawy kasacyjne są ich częścią, powinny więc być prowadzone za zamkniętymi drzwiami.

Marek Domagalski